

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 7-go maja 1932 r.

LIST PASTERSKI

J. Em. Księdza Kardynała D-ra Augusta Hlonda, Prymasa Polski

Jego Eminencja Prymas Polski, Ks. Kardynał August Hlond wydal list pasterski, w którym w sposób jasny, dobitny głosi i objaśnia zasady nauki chrześcijańskiej w państwie.

Wydanie tego listu pasterskiego to fakt o wielkiem dziejowym znaczeniu. Ten list pasterski będzie niejako słupem ognistym, który wywiezie Naród polski i jego życie państwowe z ciemności, w które je pogrążyły głoszone i praktykowane w Polsce zasady nowożytnego pogaństwa, głoszone o życiu państwem przez ludzi chyba chorych umysłowo i moralnie — przez ludzi, którym się zdaje, że życie państwowe Polski może się tarzać w bagnie niemoralności, że może się kierować zasadami pogańskimi, że je zasady chrześcijańskie nie obowiązują.

List pasterski Prymasa Polski wskazuje Narodowi polskiemu na jaką naród swą państwowość kierować powinien. I nikt odtąd Narodowi polskiemu nie wmovi, że te zasady moralne, jakie obowiązują jednostkę, nie mają mieć znaczenia dla jego zbiorowości, Narodu — Państwa.

Masa Ludowa, cały Naród polski, z głęboką, gorącą wdzięcznością dla Jego Autora będzie czytał ten list pasterski, który się pojawił właśnie w czasie największego niebezpieczeństwa, kiedy ludzie przewrotni a moiżni coraz gwałtowniej się wysilają, by usunąć resztki zasad chrześcijańskich z życia państwowego, by z państwowości polskiej uczyniono służkę masonerii, śmiertelnego wroga nie tylko Kościoła katolickiego, lecz — Boga.

List Pasterski Prymasa Hlonda dla jego nadzwyczajnej ważności podamy w całości.

*

WIELEBNYM KAPLANOM
I WIERNYM POZDROWIENIE
I BŁOBOSŁAWIENSTWO W PANU.
Najmils! w Chrystusie

KRYZYS PAŃSTWA.

Dobrotliwa Opatrzność Boża przywróciła nam niepodległość, kiedy w świecie coraz groźniej uwydatniał się kryzys państwa. Ludzkość patrzy na szlachetne, a nawet genialne inicjatywy w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Meżowie stanu poszczycić się mogą powodzeniem w niejednej arcytrudnej sprawie. Są przykłady polityki dostojnej, oryginalnej, górnio pojmowanej. A mimo to szerzy się wrażenie, że pogłębia się przesilenie samej instytucji państwa.

JEGO PRZYCZYNY.

Co skompromitowało w różnych krajach państwowość? Co ją do nieładu doprowadza? Czy tylko przypadkowe

błędy, grzechy i niepowodzenia rządów. Czy nie raczej stosowanie fałszywych filozofij państwowych? Czy nie uporne realizowanie doktryn politycznych, niezgodnych z istotą państwa i z naturą ludzką? Czy nie uleganie ruchom ideowym, które od rewolucji francuskiej heretyzowały w Europie, usuwając prawo moralne z życia publicznego, siejąc anarchję i rozkładając państwo?

NARÓD WOBEC ZAGADNIEN MORALNYCH WŁASNEGO ŻYCIA PAŃSTWOWEGO.

W wichrzastą godzinę dziejową odbudowujemy na praojcowskich sadybach niepodległe władztwo. Naród niezgodny odradzającej się Polsce nie poszedł. Wiekami mierzy rytm życia, które z gorących serc przelewa w nowy ustrój ojczyzny. Nieśmiertelność chciałby tchnąć w organizm państwa.

Ale czy ma jasną świadomość i zdrową psychę państwowa? Czy posiada ona naukę i prawdę o państwie? Czy wyraźnie rozceňuje moralne zagadnienie życia państwowego? Czy kieruje się etycznymi zasadami zbiorowego bytu? Czy ma sumienie państwowe? Czy sięga do wiecznych źródeł moey i postępu? Jakie ideały publiczne przyświecają mu w tej dziejowej chwili?

ZNACZENIE LISTU PASTERSKIEGO.

Niechże od kolebki państwowości polskiej, od grobu św. Wojciecha i mogił prymasowskich, idzie w naród wskazanie, jaka treść duchowa i jaka moralna prawda wlać należy w polskie państwo i jego politykę. Nie podaje programów politycznych, bo to nie zadanie Kościoła. Nie pisze rozprawy, bo nie od tego list pasterski. Z chrześcijańskiej nauki o państwie rzucam szkicowo pęk zasad i myśli. Niech one wskażą zasadniczy kierunek, w którym dziś i w przyszłości płynąć powinna nawa państwa polskiego — ku swym wielkim i świętym przeznaczeniom.

Zrodził się ten list ze świadomości obowiązku pasterskiego, a kierowały mną przy pisaniu wiara w państwo polskie i ukochanie narodu. Zupełnie obca jest mi myśl krytykowania kogośkolwiek. Niechże więc ten głos prymasowski wszystkich skupi przy chrześcijańskim poglądzie na państwo do sumiennej służby ojczyźnie. Niech go nikt nie nadużywa do szerzenia nieporozumień i sporów, a kapłanów, pisarzy i meżów wiedzy niech do tego pobudzi, by jaknajwięcej światła wnosili w dziedzinę etyki państwowej. Wszak ona tak bardzo wymaga wszechstronnego opracowania i spopularyzowania.

I. POCHODZENIE PAŃSTWA I WŁADZY PAŃSTWOWEJ.

Państwo wywodzi się z natury ludzkiej, w której tkwi wrodzona skłonność do łączenia się w większe zespoły dla celów bezpieczeństwa i porządku publicznego, dla postępu i rozwoju. Będąc potrzebą natury ludzkiej, państwo jest nakazem owego odwiecznego zakonu moralnego, który Stwórca wyrzył w sercu człowieka, a który nazywamy

prawem przyrodzonym. „A ponieważ żadne społeczeństwo nie może istnieć, jeżeli ktoś nad wszystkim władzy nie sprawuje, któraby skutecznie pobudzała jednostki do wspólnych celów, jest rzeczą oczywistą, że zespolem ludzkim jest konieczna potrzebna naczelna władza, wypływająca z tego samego zakonu Bożego, z którego społeczeństwo pochodzi“¹⁾.

Zatem i państwo i władza jego wywodzą się nie z jakiegoś przygodnego wydarzenia dziejowego ani z dobrowolnej umowy ludzkiej, lecz z prawa przyrodzonego. To prawo nie określa wprawdzie ani ustroju państwa, ani sposobu przekazywania władzy państwowej, a tem mniej osoby piastuna władzy, ale wprowadzając do społeczności państwowej władzę naczelną, jako konieczność natury, upromienia tę władzę majestatem Stwórcy, który jest zakonu przyrodzonego dawca. W tem znaczeniu Kościół uczy, że państwo i władza od Boga pochodzą. Tak też rozumujemy te miejsca Pisma świętego, które mówią o boskiem pochodzeniu władzy. Przytaczam tylko owo dosadne twierdzenie św. Pawła: „nie masz zwierzchności, jeno od Boga, a które są, od Boga są postanowione“²⁾.

„Nauce katolickiej nie sprzeciwia się, że w pewnych wypadkach lud obiera tych, którzy mają stanąć na czele państwa. W tych razach bowiem Bóg nie wyznacza ani formy, ani piastuna władzy bezpośrednio, jak wyznaczył Mojżesza i Dawida, lecz pośrednio przez lud. Taki wybór nie nadaje władzy, lecz wskazuje jedynie tego, który ma ją wykonywać. Każda władza zaś jest od Boga“³⁾. Tak pojmować należy te zwroty w nowoczesnych konstytucjach demokratycznych, które mówią o narodzie, jako o źródle władzy państwowej.

Taka jest w krótkich słowach zasadnicza nauka Kościoła katolickiego o pochodzeniu państwa i jego władzy. Wynika z niej:

a) Kościół bezwzględnie przyjmuje państwo jako potrzebę przyrodzoną i jako konieczne następstwo faktu, że człowiek, przez Boga stworzony, ma taką a nie inną naturę. Państwo nie jest zatem czemś dowolnem, ale warunkiem naturalnego rozwoju ludzkości, która bez instytucji państwa nie mogłaby osiągnąć swych przeznaczeń ziemskich i popadłaby w nieopisany chaos.

b) państwo jest społecznością realną i zorganizowaną, nad którą wykonywa rząd widomy piastun władzy. Ustrój tej społeczności podlega rozwojowi i jest wynikiem czynników historycznych. Również przechodzenie władzy państwowej z jednej na inną osobę jest rzeczą rozwoju dziejowego. Natomiast władza państwowa, jako taka, nie jest tworem człowieka, nie jest plodem dziejów ani wynikiem woli czy mocy narodu, lecz następstwem natury ludzkiej.

c) Ponieważ prawo przyrodzone w myśl nauki Kościoła jest obowiązującym nakazem etycznym, przeto stosunek człowieka do państwa i do władzy państwowej jest objęty moralnością katolicką.

W szczególności wypływają z tej nauki następujące zasady etyki państwowej.

STOSUNEK PAŃSTWA DO BOGA.

1) Państwo nie może nie uznawać w swem życiu Stwórcy, z którego woli i prawa się wywodzi, a który jest panem zarówno jednostki jak i społeczności, czyli państwo nie może być ateistyczne, nie może się rządzić, jak gdyby Boga nie było, lecz powinno Boga czcić i religję szanować.

PAŃSTWO NIE MOŻE BYĆ ATEISTYCZNE ANI BEZBOŻNE.

Tem podstawowem założeniem różni się zasadniczo nauka Kościoła od zeszitecznej idei o państwie. W pojęciu liberalnem, wolnomysłnem, laickim, państwo nie uznaje Boga, nie liczy się z nim pod żadnym względem, nie przyjmuje jego praw etycznych, nie zważa na jego religję, czyli jest zasadniczo bezwyznaniowe. Zwykle zaś posuwa się dalej i staje się bezbożne, ponieważ Boga wprost wyklucza, wykreśla z konstytucji, ruguje ze szkoły, wyrzuca z ustawodawstwa a nawet kult jego i wiarę prześladowuje i samą myśl o Bogu, jak w Bolszewji, krwawą przemocą w narodach tępi. W miejsce Boga stawia człowieka, rozum ludzki, ludzką wolę i swawolę siłę materialną i terror. Skutki tej laicyzacji państwa są takie, że chwiewia się ustroje społeczeństw, bo zabrakło im trwałych podstaw. Polityka, sprowadziwszy społeczeństwo z drogi Bożej, wtrąciła je w nieład bez wyjścia. Wydaje się, jakoby się szybkim krokiem zbliżała jakaś wielka a tragiczna w dziejach godzina, która w pamięci przyszłych pokoleń pozostanie odstraszącym dowodem, że kto pod budową ludzkości słup autorytetu bożego wywraca, ten świat w zwalisko społeczeństw zamienia. Wojnę przeciwko Bogu narody przegrać muszą a nieraz przegrywają ją wśród straszliwych wstrząsów i kataklizmów dziejowych.

OBOWIĄZKI PAŃSTWA WOBEC BOGA.

Nauka katolicka głosi, że prawo Boże obejmuje wszystko, jednostki, rodziny, narody i państwa i że dlatego także wszelkie zbiorowe ustroje ludów wspierać się powinny na Bogu, co w żaden sposób nie ubliża ich powadze.

Ma państwo wyznawać Boga i cześć Go, a Jego naturalnemu i objawionemu prawy dawać należy posłuch w ustawach, rządach i w całym swem życiu. Obowiązek ten tak ujmuje Papież Leon XIII: „Państwa nie mogą bez zbrodni tak się rządzić, jak gdyby Boga weale nie było, lub odrzucić wszelką troskę o religję, jak gdyby była niepotrzebna i zbyteczna, lub wrzeszele samowolnie obierać taką, jaka im do smaku przypada. Mają natomiast państwa ścisły obowiązek cześć Boga i to w ten sposób, w jaki Bóg chce być czczony. A więc święte powinno być u władców Imię Boże“⁴⁾

1) Leon XIII, Encyklika „Immortale Dei“.

2) Rzym, 13. 1.

3) Leon XIII, Encyklika „Diuturnum“.

4) Leon XIII, Encyklika „Immortale Dei“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Świetnie! Doskonale!

Jeno więcej tego! — A może Francja wreszcie pójdzie po rozum do głowy, zbudzi się!

Telegraf rozniósł wiadomość po świecie, że banda hitlerowców przekroczyła granicę okręgu Saary, będącego pod władzą Francji — wtargnęła więc na terytorjum Francji.

A było to tak:

Dnia 25 bm. we wsi Brenschelbach, blisko granicy francuskiej, ale w okupowanym przez Francję okręgu Saary, francuska straż celna zaarrestowała automobilistę niemieckiego, który chciał przemyścić składowe części roweru. Zatrzymano go na posterunku, a automobil skonfiskowano. Zawiadomiony o wypadku naczelnik straży celnej zaczął spisywać protokół, gdy nagle posterunek otoczony został przez tłum Niemców w liczbie około 150, wznoszących okrzyki na cześć Hitlera i śpiewających hymn „Deutschland, Deutschland“. Napastnicy wtargnęli niebawem do budynku straży i zwołali aresztowanego, a straż celną zmusili do ucieczki i schronienia się na terytorjum Francji.

Oto początek awantur hitlerowskich na — granicach.

Czy Francja się wreszcie zbudzi?

Jeżeli nie — to hitlerowcy niebawem wtargną z odpowiednią siłą i wypędzą Francuzów wogóle z okręgu Saary!

Więcej! Jeżeli Francja nie zmieni swej bezdennie niemądrej polityki wobec Niemiec, która to polityka nie tylko zagraża Francji samej, ale całej Europie, a szczególnie też Polsce, jeżeli Paryż, jeżeli Francja wreszcie się nie zbudzi do energicznej polityki wobec Niemiec, to po niewczasie zbudzi ją ryk „grubych Bert“ i łomot ich pocisków, pękających nad Paryżem i w Paryżu...

Gdzie, na Boga, podziela się ta wielka, fenomenalna, zawsze błyszcząca inteligencja wspaniałego narodu francuskiego?!

Żeby z tak bijącego w oczy przykłady z przed 118 laty, kiedy to w 8 lat po druzgocącej klęsce pruskiej pod Jeną, Prusy stworzyły, zupełnie tak jak obecnie, niejako podziemną, potężną armję i, stworzywszy potężną koalicję polityczną i wojskową, pobili wreszcie Napoleona i podyktowały Francji upokarzający pokój — w Paryżu — żeby z tego przykładu niczego się nie nauczyły! To naprawdę musi wywoływać zdumienie wszystkich ludzi myślących — a Francję na-

Obchód uroczystości Trzeciego Maja.

We wtorek w całej Polsce uroczystość obchodzono dzień święta Trzeciego Maja.

W stolicy wszystkie domy udekorowano chorągwiemi o barwach narodowych. Od wczesnego rana na ulicach miasta gromadziły się tłumy publiczności, witając oddziały wojskowe, policji i organizacji P. W., zdążające na plac rewji.

W katedrze św. Jana ks. kard. Kakowski w asyście ks.ks. biskupów polowego Galla i Szlagowskiego i duchowieństwa kapituły warszawskiej odprawił uroczystą

Mszę św. Na nabożeństwie obecni byli p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, rząd z premierem na czele, posłowie, senatorowie, generalicja, korpus dyplomatyczny itp.

O godz. 10,30 nastąpił na placu rewji przegląd oddziałów wojskowych. O godz. 11 przybył na plac przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego insp. armji Osiński, witany hymnem narodowym, i odebrał raport od dowódcy O.K. I gen. Jarnuszkiewicza, poczem o godz. 11,30 rozpoczęła się defilada, która trwała około godzinę.

Nowa prowokacja wobec Polski.

Sfałszowane oświadczenie hr. Graviny o zbrojnym najściu na Gdańsk.

Urzędowo donoszą: Jedna z agencji niemieckich rozpowszechniła wiadomość, jakoby wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina, miał oświadczyć przedstawicielowi dziennika „Daily Express“, iż Polska przygotowywała na dzień 1 maja zbrojne zajęcia Gdańska.

Na zapytanie szef gabinetu hr. Graviny oświadczył:

„Sekretarjat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zaprzecza w sposób jaknajbardziej stanowczy, wszystkiemu temu, co podał korespondent „Daily Express“ w związku z czynnościami i osobą hr. Graviny.

Z Genewy donoszą: Na skutek wiadomości, podanej przez londyński „Daily Express“ o wystosowaniu przez wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravinę, noty do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów w sprawie rzekomo przygotowanego zajęcia Gdańska przez wojska polskie — zwrócił się charge d'affaires Polski, p. Tadeusz Gwiazdowski, urzędowo do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów z zapytaniem, czy nota tego rodzaju rzeczywiście do Genewy nadeszła.

Sekretarjat generalny Ligi Na-

rodów odpowiedział, że żadnego podobnego pisma od hr. Graviny nie otrzymał.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Pappée z polecenia rządu polskiego wystosował do wysokiego komisarza L. N., hr. Graviny, pismo o wyjaśnienie swego stanowiska co do depezy, opublikowanej w angielskim piśmie „Daily Express“. W odpowiedzi hr. Gravina przesłał wieczorem tegoż samego dnia komisarzowi generalnemu Rzplitej Polskiej list następującej treści:

„W odpowiedzi na list pana z dnia 2 bm. mam zaszczyt przesłać mu niniejszy odpis depezy, którą dziś wysłałem do sekretarza generalnego w Genewie. Dziś rano zażądałem Greenwale, który wyraził gotowość przesłania swemu dziennikowi wyjaśnienie, które również wysłałem do Genewy. Gdy wyraziłem mu całkowite swe oburzenie z powodu sensacyjnej korespondencji. Greenwal dodał, że tekst niemiecki nie jest zgodny z oryginałem, i że nie otrzymał on ani od wysokiego komisarza, ani z jego biura informacji, dotyczących działalności wysokiego komisarza.

— (podpis.)“

prawdę kochających, choć jej nie palących kądziel!

Coprawda, jeżeli Francja nie widziała, dokąd prowadzi jej polityka wobec Niemiec, to w tem jest dużo winy dyplomacji polskiej. Ona bowiem miała obowiązek zwrócić sojusznicze uwagi na rosnące niebezpieczeństwo niemieckie i wskazywać na przykład z przed stu lat!

Senator Kulerski i w „Gazecie Grudziądzkiej“ i w Komisji spraw zagranicznych Senatu ciągle zwa-

cał uwagę na rosnące z potworną szybkością niebezpieczeństwo niemieckie i wskazywał na obowiązek dyplomacji polskiej zwracania sojusznicze — uwagi na to, czego jej się ze strony Niemiec, po przykładzie z przed 118 lat, obawiać należy!

Lecz zostawiamy te sprawy na uboczu — i zwracamy się ku bliższemu. — — —

Jeżeli rząd polski wreszcie nie wystąpi energicznie przeciwko Se-

Narady na Zamku.

W zeszyły piątek przybył do Prezydenta Rzplitej na Zamku marszałek Piłsudski i odbył z prezydentem Mościckim przeszło godzinną konferencję. Koła polityczne Warszawy przywiązują do tej konferencji wielką wagę. Wątpić jednak w to należy. Konferencje odbywają się za konferencjami a kraj w coraz to większą pogrąża się nędzę.

1 maj minął spokojnie.

Dzień święta socjalistycznego 1-go maja, minął w całym kraju zupełnie spokojnie. Jedynie tylko w Dębowej Górze pod Sosnowcem w Zagłębiu Dąbrowskiem doszło do krwawych starć między pochodem komunistów a policją. W rezultacie tego starcia dwóch demonstrantów zostało ciężko rannych, zaś pięciu policjantów kontuzjowanych. Obaj ranni demonstranci wkrótce potem zmarli.

Otwarcie Targów Poznańskich.

W niedzielę dnia 1 maja odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych Targów Pozn. Otwarcia targów dokonał min. przemysłu i handlu Zarzycki.

Wybory we Francji.

Ordynacja wyborcza do francuskiej Izby Deputowanych (sejmu) przewiduje dwukrotne głosowanie; kandydat, który nie uzyskał absolutnej większości w głosowaniu pierwszym, musi poddać się głosowaniu ściślejszemu.

W głosowaniu pierwszym dnia 1 maja rb., na ogólną liczbę 615 deputowanych, wybrano ostatecznie 244 posłów, do wyborów ściślejszych, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 8 maja rb., pozostaje zatem jeszcze 371 mandatów poselskich.

Według dotychczasowych wyników, zauważyć się daje zwiększenie ilości posłów ugrupowań lewicowych. Ostateczne rezultaty wykaże nadchodząca niedziela.

natowi gdańskiemu, który toleruje okupację hitlerowską w Gdańsku — to Polska w niedalekim czasie będzie narażoną na najazd hitlerowski!

Po raz trzeci wołamy:

Wezwać Senat gdański do rozbrojenia i rozwiązania szturmówek hitlerowskich — podsunąć wojsko polskie pod granicę Wolnego Miasta, donieść o tem Lidze Narodów i wezwać ją, by zrobiła porządek w Gdańsku — jeżeli tego porządku nie ma robić wojsko polskie.

JERZY SZABLICA.

18

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Po drugim tango Harting poprosił gości do stołu. Hurley podał ramię Fay. Zawahała się krótką chwilę, szukając kogoś oczami, ale przyjęła ramię. W tem nadbiegł Steffens.

— O, przepraszam cię — zawołał — to moja dama...

— Spóźniłeś się, mój drogi — odrzekł Hurley drwiąco. — Pani przyjęła moje ramię...

— Jednak...

— Bardzo mi przykro, Steffens, ale to się nie da zmienić...

To rzekłszy, Hurley poprowadził Fay do wspaniałej jadalni.

Wielki Stefens zrobił jeden krok naprzód, ale opamiętał się w porę i zakławszy pod nosem, poszedł do Mary, która jeszcze nie miała partnera.

Biesiada była królewska. Służba wiele razy zmieniała półmiski, wnosząc najwyszukańsze potrawy. Szampan lał się strumieniami. W „Chacie“ nieuczynano prohibicji. Humory również były szampańskie. Śmiały się wszystkie usta, płonęły wszystkie oczy. Było bardzo gwarno i wesoło, jednak nie przekraczano pewnych granic. Ceremonjał, obowiązujący w „Chacie“, zabraniał nadto swobodnego zachowania się przy stole.

Hurley promieniał. Bawił Fay i potem cały stół anegdotami, których mnóstwo zbierał w swem bujnym życiu. Nie poznawano go,

bo zwykle raczej skąpił słów. I podobną się Fay coraz więcej, a gdy po kolacji, w hallu, podczas tańca, objął ją mocniej, nim było trzeba, zaprzagnęła pozostać jaknajdłużej w jego ramionach.

Potem Harting powiódł swych gości w głąb pałacyku, do wielkiej marmurowej sali, której środek zajmował basen, napelniony ciepłą, pachnącą wodą. Hurley skrzywił się, nie nęcił go kąpiel, lecz gdy zobawiona Fay wraz z innymi dziewczętami pobiegła się przebrać, pozwoił się porwać ogólnej wesołości i, włożywszy kostjum, skoczył do już spienionej wody. I tak sobie upodobał w tej wesołej, prawie dziecinnej zabawie w basenie, że opuścił go niechętnie, gdy Harting na zakończenie ogłosił dwa konkursy w pływaniu. Konkurs pań

wygrała Margot, konkurs panów świetny crawlista Steffens. Na cześć zwycięzców wypito po kieliszku szampana. Potem Harting dał znak służbie i jedna z ścian zapadła się, otwierając widok na pyszny młody gaj palmowy, jakby w naturalnym stanie przeniesiony z jednej z wysp Mórza Południowych. Goście młodego milionera wydali okrzyk zachwytu, a kilku rzuciło się w stronę gaju, lecz Harting zastąpił im drogę.

— To jest raj hawajski, a wstęp do niego mają tylko Hawajki i Hawajczycy — oznajmił. — Do ubieralni, panie i panowie, do ubieralni!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tydzień narad.

Marszałek Piłsudski wbrew zapowiedziom, nie wziął udziału w drugiej poniedziałkowej konferencji premierów pomajowych, natomiast pojechał na Zamek w czwartek po południu i odbył z P. Prezydentem Reczypospolitej godzinną konferencję. O czym mówiono — niewiadomo, ale nietrudno się domyśleć, że tematem rozmowy był bilans rozmów P. Prezydenta z pp. Bartlem, Prystorem i Sławkiem.

Marszałek Piłsudski, jak wiadomo, zastrzegł sobie wpływ na politykę zagraniczną, sprawy obrony kraju i stosunek do władz ustawodawczych, zaś zagadnieniami gospodarczymi, obcymi mu, nie interesuje się i pozostawia je swym współpracownikom. Zdaje się, że nikt nie umiał objaśnić p. Marszałka, iż polityka wewnętrzna łączy się najściślej z polityką gospodarczą i zagraniczną, a przeto nie można tych spraw rozpatrywać oddzielnie, jako zupełnie niezależne od siebie. Kryzys w Polsce jest przede wszystkim kryzysem zaufania, co jednak miarodajne czynniki jakoś nie mogą, bo nie chcą zrozumieć.

Po konferencji premierów P. Prezydent Reczypospolitej przyjął prof. Bartla i odbył z nim przeszło dwugodzinną konferencję. Wedle „I. K. C.” prof. Bartel wystąpił jako ten, który mówi swą prawdę o sytuacji. Niewątpliwie

powiedział ją bez obsłonek; prof. Bartel m. in. i tem góruje nad innymi „mężami stanu” obozu sanacyjnego, że umie patrzeć prawdzie w oczy i posiada dość cywilnej odwagi, aby powiedzieć swą prawdę każdemu. Jednak czy prawda p. Bartla znajdzie uznanie? O tem wolno wątpić.

Wprawdzie ostatnio — dziwnie nad dziwy! — okazuje się prof. Bartłowi dużo serdeczności. Premier Prystor odbył z nim długą rozmowę, a p. Sławek zaprosił go nawet na obiad, zapominając uprzejmie, że p. Bartel i podpisał protest w sprawie... i niezbyt pochlebnie o nim mówił podczas procesu brzeskiego. Jakież to wszystko ma znaczenie?

Poczekajmy cierpliwie, a zobaczymy. Pewnym jest, że myśl paacyfikacji kraju, podobno chętnie widziana na Zamku, a niechętnie w Belwederze, ma swoich zwolenników w obozie rządowym, ale także zaciętych przeciwników, drżących o swoje miejsce przy żłobie. Więc narazie „robi się” politykę gospodarczą, (polegającą na urządzaniu zjazdów, konferencji, tworzeniu rad doradczych i podejmowaniu papierowych uchwał) a zagadnienia polityczne odkłada się „na później”. Co najmniej poczeka się na rezultat wyborów francuskich, a może i do jesieni, na sesję sejmową, o ile... nie będzie gorzej.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

BITWA NAD SUNGARI.

W Mandżurji znowu rozgorzała wojna. Wojska japońskie, szarpane bezustannie przez partyzantów chińskich, szybko topnieją, więc wysłano ostatnio znowu trzy brygady na teren, objęty płomieniem powstania.

Wedle doniesień z Charbina, na północnym brzegu rzeki Sungari stoczono w tych dniach krwawą bitwę.

Wojska chińskie poniosły klęskę, lecz stawiały zacięty opór. Zwycięstwo Japończyków zostało przypieczętowane wielkimi stratami.

Płynący z rezerwami na pole bitwy, japoński parowiec, naladowany żołnierzami, został zatopiony w rzece Sungari ogniem chińskiej artylerji.

GENERAL MA MASZERUJE NA CHARBIN.

Ger. Ma na czele 4000 doborowego żołnierza, szybkim marszem zbliżył się do linii kolejowej na północny wschód od Charbina. Cała obsługa kolei na tym odcinku zbiegła wraz ze strażą wojskową, która okazała się za słabą wobec sil generala Ma. Ruch na linii kolejowej został przerwany.

W Charbinie wiadomość o przecięciu linii kolejowej niedaleko miasta, wywarła wielkie wrażenie. General Ma rozporządza podobno znaczną siłą, gdyż w razie potrzeby wspierają go nieregularne oddziały.

Wojska japońskie podjęły ofensywę, w której bierze udział 20.000 żołnierzy.

NA WŁOSKU WISI WOJNA MIĘDZY JAPONJĄ I SOWIETAMI.

Rząd Mandżurji, za którym stoi

Japonia, wydał komunikat, oskarżający Sowiety o zamachy dynamiczne na wschodnio-chińską kolej i przygotowywanie rewolucji komunistycznej w Mandżurji. Z Tokio donoszą, że stosunki japońsko-sowieckie są bardzo naprężone.

W kołach japońskich twierdzą, że przygotowania do powstania i rewolucji komunistycznej w Mandżurji, posunięte zostały już bardzo daleko. Akcja ma być kierowana z miast pogranicznych: Mandzuli i Pogranicznaja, pozatem na czele powstania miałby stanąć urzędnicy sowieccy kolei wschodnio-chińskiej.



35-LECIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Z okazji 35-letniej rocznicy istnienia instytucji Pogotowia Ratunkowego, odbyła się w Warszawie w niedzielę dnia 24 kwietnia akademja w sali Rady Miejskiej. Na zdjęciu widzimy Pana Prezydenta Rzplitej na czele audytorjum.

Radion oszczędza
bieliznę i chroni ręce

Radion idealnie pierze nie niszcząc bielizny i usuwając wszelki brud bez tarcia i szcztokowania, chroni przytem ręce od pękania. Bielizna prana w Radionie jest śnieżno-biała i odznacza się zawsze połyskiem.

Zwracajcie więc uwagę na nazwę: Radion, a optaci się Wam to z pewnością.




Pranie Radionem jest bardzo łatwe



R.P. 3-32



Wystarczy:

-  rozpuścić w zimnej wodzie
-  gotować 20 minut
-  płókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

Jeszcze o zeznaniach o podatku dochodowym.

W nr. 47 „Gazety Grudziądzkiej” podaliśmy wyjaśnienia, w jaki sposób należy obliczać i składać zeznania o dochodzie z gospodarstw rolnych o obszarze powyżej 15 ha. Ponieważ przez niedopatrzanie nie podaliśmy wówczas źródła tego artykułu, przeto stwierdzamy niniejszem, że artykuł ten podaliśmy za tygodnikiem „Kłosy”.

Przy tej okazji stwierdzamy również, że stosowanie przez Komisje Szacunkowe ceny 25 zł. jako ceny przeciętnej 1 centn. metr żyta, przy obliczaniu wysokości dochodu z gospodarstw rolnych w roku dochodowym 1931/32 jest wysoce krzywdzącym ogół rolników, gdyż w rzeczywistości cena przeciętna 1 centn. metr. żyta w roku podat-

kowym 1931/32 nie wynosiła nawet 20 zł.

Również niezasadnione jest wliczanie w dochodowość gospodarstw rolnych ceny użytkowej zamieszkałych lokali, co jest niezgodne z § 16 ustęp 3-ci ustawy o podatku dochodowym.

Niestety, Komisje Szacunkowe ustalają w b. wielu wypadkach dochodowość niezgodnie z ustawą o podatku dochodowym, krzywdząc w wielkim stopniu i tak już srodze dotkniętych kryzysem gospodarczym rolników. Kiedyż nastąpi kres tej krzywdzącej polityki podatkowej.

Nowe ministerstwo?

Przy prezydjum Rady Ministrów istnieje specjalna komisja, zadaniem której jest opracowywanie projektów usprawnienia administracji państwowej. Komisja ta pracuje już od kilku lat, rezultatów prac tej komisji jednak nie bardzo widać. Chyba to, że koszta prac tej komisji pochłonęły już ładne setki tysięcy złotych. Rzecz prosta, że w komisji tej siedzą sami „swoi”.

Ostatnio na komisji tej rozważany był projekt utworzenia nowego ministerstwa, któremu podlegałyby sprawy samorządu, opieka społeczna, ubezpieczenia społeczne, sprawy mieszkaniowe i sprawy zdrowia publicznego. Nazwa tego ministerstwa ma być: „ministerstwo dobrobytu społecznego”. Projekt nadania takiej nazwy projektowanemu ministerstwu w dzisiejszych czasach ogólnej nędzy i bezrobocia, nie można nazwać inaczej, jak tylko złośliwym żartem, właściwa zaś nazwa powinna być „ministerstwo nędzy i bezrobocia powszechnego”.

Chcą wycisnąć z Kraju 2400 milionów.

MARZENIA ŚCIĘTEJ GŁOWY.

P. wiceminister Starzyński, faktyczny kierownik polityki budżetowej rządu, w tych dniach wygłosił znamienne przemówienie na posiedzeniu komisji skarbowej warszawskiej izby przemysłowo-handlowej. Omawiając akcję oszczędnościową rządu, p. Starzyński oświadczył, że już osiągnięte zostało „ pewne minimum potrzeb”, a więc trzeba teraz pomyśleć o stronie dochodowej budżetu.

Co to powiedzenie oznacza? Że rząd uznaje dalsze zmniejszenie wydatków za niemożliwe i nosi się z zamiarem wykonania budżetu w granicach zeszłorocznych, to jest — marzy o dochodzie w kwocie około 2,400 milionów zł. „Trzeba obecnie główną uwagę poświęcić stronie dochodowej budżetu”.

Tak rzekł p. Starzyński i tak pewnie uczyni. Czyli — przykreści się jeszcze śrubę podatkową, aby wycisnąć z podatników potrzebne dwa miliardy czterysta milionów. Lecz czy wyciśnie się?

Przypatrzmy się rzeczywistości. Rok budżetowy 1930/31 zamknięto deficytem w kwocie 50 milionów zł. Rok budżetowy 1931/32 przyniósł przeszło dwustu-miljonowy deficyt, pomimo całej akcji oszczędnościowej rządu. Marzec br. dał tylko 70 proc. tego, co dał marzec 1931 r. Nie więcej procentualnie, raczej mniej, przyniosą miesiące wiosenne i letnie. Stąd wniosek, że marzenie o dochodach w wysokości zeszłorocznej jest marzeniem ściętej głowy. Wedle poglądów i opinii „nieco” cięższych od p. Starzyńskiego fachowców, bieżący rok budżetowy zamknijemy co najmniej pięćset milionowym deficytem!

Z powiedzonek p. Starzyńskiego wynika, że ludzie u steru nie widzą, nie chcą widzieć rzeczywistości, nie mają odwagi spojrzeć jej w oczy. Gdy zwykły śmiertelnik bierze swoje pobożne życzenie i marzenia za rzeczywistość, nikomu nie dzieje się krzywda, ale gdy to czyni mąż stanu, lub człowiek, pretendujący do tego miana i współkierujący nawą państwową, wyrządza nieobliczalne szkody państwu i społeczeństwu. Nie można nagiąć rzeczywistości do swych pragnień i życzeń, życia do teorii. Żaden cudotwórca nie wyciśnie z zubożałej Polski dwóch miliardów złotych dla skarbu państwa, a kto mówi o 2 400 milionach, ten wydaje sobie nader smutne świadectwo. Zły i niemądry to obywatel, którego cieszy wzrost deficytu i trosk finansowych rządu, ale równie niemądry a nieporównanie więcej szkodliwy ten minister, który nie śmie spojrzeć rzeczywistości w oczy i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

DZIWNE ŻĄDANIE P. SŁAWKA

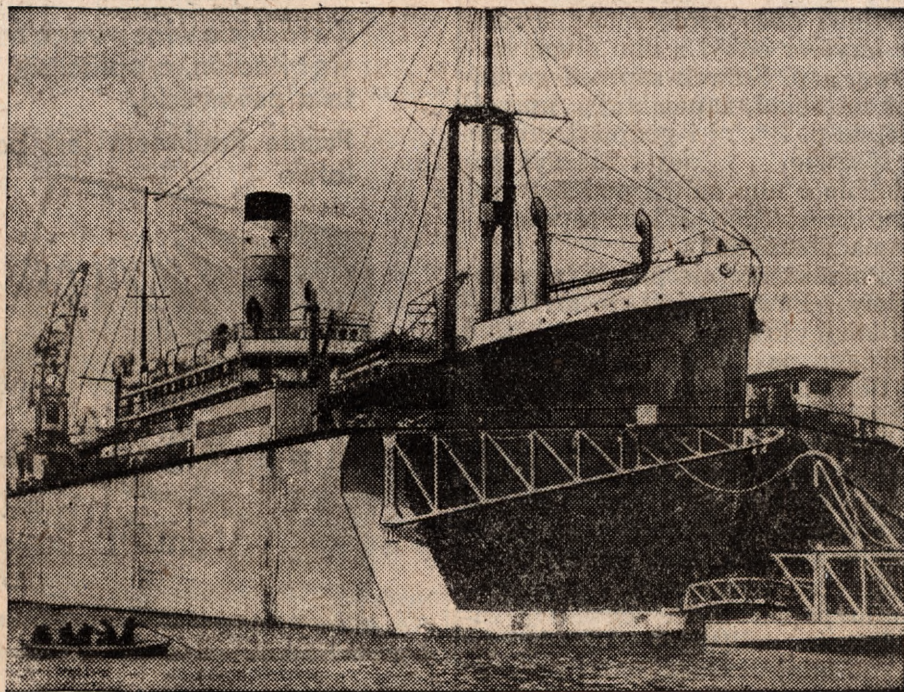
Dwie są główne przyczyny obecnie katastrofalnej sytuacji gospodarczej Polski; jednej należy szukać w ogólnościowym kryzysie, a drugiej w naszych wewnętrznych stosunkach, w błędach popełnianych w okresie dobrej koniunktury, w złych rządach „systemu” głównie. Nad krajem zaciężył stan niepewności, wywołany brakiem zaufania do tych rządów — zarówno u swoich jak i u obcych. Odbudować zaufanie — to znaczy wejść na drogę naprawy stosunków. Ale wołający o to słyszą w odpowiedzi, że nie potrzeba odbudowywać tego, co istnieje. To cynicznie kłamliwe, przeczące rzeczywistości twierdzenie, zamyka wszelką dyskusję.

P. Sławek w swej ostatniej mowie domagał się od społeczeństwa „wielkich ofiar”, których, jak każda woj-

na, wymaga i gospodarza: — kryzys. Pomijając kwestję, czy społeczeństwo polskie jest materialnie zdolne do dalszych wielkich ofiar, należy zapytać: Ofiar? — dla kogo? dla państwa? Dobrze, państwo ma prawo wymagać ofiar od swych obywateli. Jednak społeczeństwo musi mieć gwarancję, że jego wielkie ofiary nie pójdą na marne, że zostaną zużytkowane w sposób celowy i skuteczny.

Tu zatem znowu wypływa kwestja zaufania, którego niema! Nie mają moralnego prawa domagać się od społeczeństwa „wielkich ofiar” ci, co z tem społeczeństwem przez długi okres czasu wcale się nie liczyli, obrażali jego uczucia i traktowali pod nogami, a nadto gospodarzyli źle, fatalnie...

Miałas Sanacja złoty róg — wielki kapitał zaufania; ostał ci się jeno sznur. Zrób przynajmniej z tego sznurka właściwy użytek.



NA POCZET SPŁAT REPARACYJNYCH.
12000 tonnowy dok pływający wydany przez Niemcy Francji na poczet spłat reparacyjnych.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

MASOWY POWRÓT „SPECÓW” Z ROSJI.

Przez graniczną polską stację w Stolpach w dalszym ciągu przejeżdżają fachowcy i inżynierowie, powracający do swoich ojczystych krajów z Rosji sowieckiej. Są to przeważnie technicy niemieccy i czescy, którzy po zerwaniu umów opuszczają Sowiety. Opowiadają oni, że na terenie Rosji sowieckiej przebywa zgóra 3000 różnych fachowców zagranicznych. Część z nich czyni starania o powrót do ojczyzny. Władze sowieckie przytrzymują ich jednak ze względu na prace wiosenne, rozpoczęte w rolnictwie, przemyśle, górnictwie i kolejnictwie.

SAMOBÓJSTWO WYBITNEGO SANATORA.

W czwartek, o godz. 3 popoł., zastrzelił się we Lwowie, w miejskich zakładach elektrycznych radca prawny tych zakładów, Alfred Tęczarowski, osobistość, znana w całym Lwowie jako najwybitniejszy działacz sanacji.

Samobójca pełnił funkcje sekretarza B.B. na Lwów. Mówią, że kierował on wszystkimi posunięciami, jakie sanacja wykonywała na lwowskim terenie.

Przyczyną samobójstwa były, podobno braki gotówkowe, z których Tęczarowski nie umiał się wyliczyć, a które sięgały sumy 3500 złotych.

Zaznaczyć należy, że również z powodu niedokładności finansowych musiał Tęczarowski opuścić stanowisko po dochodzeniu dyscyplinarnym w lwowskim „Osso-lineum” i mimo, że było publiczną tajemnicą, iż wyszły na jaw niedokładności jego urzędowania jako mąż zaufania sanacji, dostał się najpierw do magistratu lwowskiego, a następnie do miejskich zakładów elektrycznych.

Samobójstwo Tęczarowskiego wywarło ogromne wrażenie we Lwowie i uważane jest jako silny cios dla sanacji w Małopolsce Wschodniej.

Potworne morderstwo dla Krowy i gramofonu

Do zagrody włościańskiej niej. Krogulów we wsi Ostrów pow. Mińsk Mazowiecki w godzinach nocnych wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów, żądając wydania pieniędzy. Gdy Krogulowa oświadczyła, że pieniędzy w domu nie posiada, bandyci zaczęli strzelać do domowników. Od pierwszych strzałów padła trupem na miejscu 53-letnia Katarzyna Krogulowa, następnie strzalił ugodził córkę jej 23-letnią Józefę i 21-letnią Franciszkę. Franciszka również padła trupem na miejscu, zaś Józefa została ciężko ranna.

Po tym ohydny mordzie bandyci splądrowali cały dom nie znalazłszy żadnych pieniędzy. Zabrali więc tylko gramofon. Z obory pozbawieni zabrali krowę i opuszczali już zagrodę, gdy zauważyli, że jakiś mężczyzna ucieka

w stronę wsi. Dano za nim kilka strzałów, które ugodziły śmiertelnie uciekającego. Zabitym okazał się 18-letni syn Krogulów, Władysław, umysłowo chorego. Chciał on widocznie o napadzie zawiadomić sąsiadów, padł jednak w drodze od kul zbirów.

Po dokonaniu tej zbrodni bandyci zbiegli w stronę lasów otwockich.

O zbrodni dowiedziano się dopiero rano, gdy do zagrody przybyli sąsiedzi i nie spostrzegli nikogo krzątającego się przy obejściu. Zawiadomiono natychmiast organa policji, które wszczęły energiczne kroki celem ujęcia bandytów.

Ciężko ranna 23-letnia Józefa Krogulowa przewieziona do szpitala w Mińsku Mazowieckim zmarła.

CZŁOWIEK JADAJĄCY GWOZDZIE, SZKŁO I ŻYWE SZCZURY.

W Łodzi wywołało niebywałą sensację produkowanie się młodego bo 26-let. Andrzeja Juraszka, który jest swego rodzaju fenomenem.

Demonstruje on przed ulicznymi gapiami momenty, które budzą poprostu odrazę w przygodnych widzach. Mianowicie zjada on masami gwoździe, agrafki i szkło. Wskutek nadmiernej nagromadzenia w żołądku tych przedmiotów dostał on zapalenia otrzewnej i był operowany w szpitalu Okręgowego Związku Kas Chorych przy ul. Zagajnikowej. Z żołądka wydobyto mu 200 agrafek, kilkaset gramów szkła oraz 300 gwoździ. Najciekawszym jednak jest to, że Juraszek pozbawiony jest życia myszy i szczury. Poza to Juraszek żywi się padliną, a normalnym jego pożywieniem jest surowe mięso.

Operacja, której poddano go w szpitalu, wywołała sensację w świecie lekarskim. Przed kilku dniami demonstrowano Juraszka w łódzkim towarzystwie lekarskim, przy czym lekarze określili go jako fenomen.

Jak informują lekarze, którzy Juraszka specjalnie badali, żywi się on od 15 lat surowym mięsem, mianowicie koniną. Mięsa gotowanego nie znosi, gdyż po spożyciu g zapada na chorobę żołądka.

Ze świata.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA TRAMWAJOWA.

W Morawskiej Ostrawie w Czechosłowacji wskutek złego nastawienia zwrotnicy zderzyły się dwa tramwaje. Wóz, w którym znajdowały się same dzieci szkolne, został prawie zupełnie rozbity. Z pośród jadących 41 dzieci zostało rannych, oprócz tego 4 osoby starszych zostały ciężko ranne.

KREUGER, A DEFICYT BUDŻETOWY.

Jak wielkie wpływy wywierał król zapalczany Kreuger na gospodarkę finansową państwa swojego t. j. Szwecji, świadczy o tem to, iż dochody skarbu wskutek krachu Kreugera zmniejszyły się o 6 milionów koron, a ogólny deficyt budżetowy wyniesie około 25 milj. złotych.

DALSZE SAMOBÓJSTWA „KRÓLÓW” PRZEMYSŁOWYCH.

W przemyśle stalowym w Sheffield w Anglii popełnił samobójstwo b. dyrektor jednej z największych fabryk metalurgicznych w Anglii P. Kuehnrich. Samobójca liczył 70 lat. Powodem samobójstwa były trudności finansowe w jakie ostatnio wpadł ten „król” przemysłowy.

W Iserlohn w Westfalii popełnił samobójstwo wraz z żoną, właściciel wielkiej fabryki wyrobów metalowych niej. Klineke.

PREMJJE DLA WIELKICH RODZIN.

We Włoszech z inicjatywy rządu ustanowione zostały premje pieniężne dla najliczniejszych rodzin. Premją taką w sumie 100.000 lirów otrzymała obecnie we Florencji rodzina Fabbri, 42-letni malarz pokojowy Fabbri i jego 40-letnia żona, którzy dochoowali się 13-rga dzieci. Premje wręczono uroczysto w obecności burmistrza i rady miejskiej.

70 OFIAR KATASTROFY OKRĘTOWEJ.

Koło wyspy Hirohima w pobliżu brzegów Japonii wydarzyła się katastrofa okrętowa. Japoński parowiec wiozący na pokładzie około 100 osób, zderzył się z drugim parowcem. Uszkodzenie tego parowca było tak silne, że po kilku minutach utonął. Ze stu pasażerów zdolano uratować tylko 30 osób, reszta utonąła.

Praca ludowa w okolicach Lasocina powiatu Opatowskiego.

W naszych stronach w gminie Lasocin, Czyżów Szl., Ożarów, Juljanów i sąsiednich „kryzys“ i bieda co się zowie. Ziemię naogół mamy nie najgorszą, polepszać uprawę i hodowlę zaczęliśmy na dobre, ale cóż z tego, kiedy obecnie wszystko, co rolnik chce sprzedać, jest prawie zadarmo i na niczem niema wyjścia. To też narzekali i zgrzytania zębów na obecne czasy „sanacyjne“ pełno, a ludność nie może wytrzymać pod ciężarami i licytacjami.

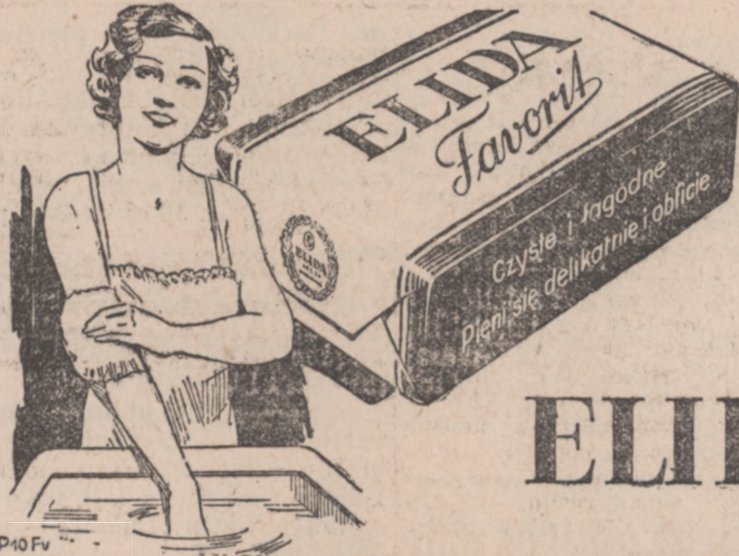
W dniu 6 marca br. odbył się u nas w Lasocinie wielki Zjazd Stronnictwa Ludowego, na który przybyło około 4.000 chłopów i kobiet z całej okolicy. Pierwszy przemawiał prezes Zarządu powiatowego i nasz poseł B. Babski. Przypomniał obywatelom Lasocina, jak to przed wyborami na zgrupowanie w szopie strażackiej „sanacja“ za pomocą paru spojonych i przekupionych bojówkarzy usiłowała rozbić wiec przedwyborczy „siódemki“, a odkomenderowany na agitację w naszych gminach nauczyciel aż z Ćmielowa niedołężny p. Wasik bał się wówczas wystąpić publicznie przeciwko słowu Babskiemu i tchórzliwie schował się między beczki, a dopiero na drugi dzień pod osłoną policji zwołał zebranie i bałamucił ludzi, obiecując złote góry, gdy „jedynka“ zdobędzie większość.

Teraz widzą już wszyscy, jaka to była oszukańcza agitacja tych panów z „jedynki“. Pozatem poseł Babski w mocnych i jasnych słowach przedstawił chłopom obecną zabójczą politykę „sanacji“.

Drugi przemawiał poseł Jan Duro, który szczegółowo omówił sprawy samorządowe i gospodarcze, wyjaśnił jaką to politykę prowadzi Sejmik Opatowski, w którym wodzą rej „baronowie“, obszarnicy i paru zaprzędanych „sanacji“ chłopów, którzy na kiwnięcie palcem tego czy innego starosty wszystko uchwalają, a olbrzymie ciężary i podatki wyduszane z chłopów, przez rozwydrzonych sekwestratorów na Sejmik — w niebywałej ilości idą na „sanacyjną“ robotę w powiecie i na rozbijanie ruchu ludowego i młodzieży wiejskiej, pracującej pod sztandarem „Wici“. Mówił również poseł Duro o polityce podatkowej, i o olbrzymich zaległościach podatkowych u panów „hrabiów“ i obszarników, a chłopci dziwowali się, dlaczego tam nie chodzą sekwestratorzy i komornicy i dlaczego władze skarbowe są dla nich tak połażliwe?

Przemówienia naszych posłów przyjęte były z niebywałym uznaniem. Po zjeździe powstał gorączkowy ruch do pracy organizacyjnej. Koła Stronnictwa Ludowego powstają w naszej okolicy jak „grzyby po deszczu“. Prenumerata i czytelnictwo pism ludowych rośnie. To też „sanacja“ poprostu zaczyna wyć z wściekłości. Specjalnie wydają w naszym powiecie gazdźnowe pismo, które jakby na kpiny nazwali „Echo ziemi opatowskiej“, a w którym próżnoby szukać jakiejś twórczej i budującej myśli. Nie tylko same ujadania i wymyślania na „opozycję“, a już szczególnie na naszych posłów ludowych. Najlepszy dowód, jak ci panowie z „Echa“ nie znają chłopów w powiecie Opatowskim, skoro myślą, że nikczemnymi kłamstwami i nieudolnymi napaściami na naszych posłów kogoś sobie zjedną. Lepiej panowie powiedzieć, za czyje pieniądze wychodzi to „echo“ i komu się wysługujecie? My chłopie jesteśmy bardzo tego ciekawi.

A dlaczego Panowie z „Echa“ nie napiszą nic o p. Targowskim. Przecież to wasz „rodak“, pan z panów, właściciel ogromnych obszarów w gminie Czyżów Szlachecki. Czytamy z osłupieniem we wszystkich gazetach, że pan Targowski jako senator z „jedynki“ jest wysłannikiem Rządu polskiego w Paryżu, prowadzi tam jakieś biuro „ekonomiczne“ i niewiadomo za co pobiera pensję w kwocie 1.250 dolarów, czyli przeszło 11 tysięcy zł. miesięcznie, a oprócz tego ma jeszcze po-



★ Obfita i łagodna
piana nadaje cerze
gładkość i świeżość.

ELIDA Favorit

każne djetę senatorskie. Ten p. Targowski ma w swoich „dobrach“ przeszło 150.000 zł. zaległości podatkowych, Skarb Państwa godzi się na przesunięcie zabezpieczenia tych zaległości na drugie miejsce hipoteki, a tymczasem p. Targowski dostaje na opróżnione pierwsze miejsce w hipotece 420.000 zł. pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Chłopi nie dostają ani grosza pożyczki znikąd. A u nas w osadzie Lasocin był niedawno wypadek, że sekwestrator sejmikowy dosłownie za 5 złotych zaległości podatkowych u biednej kobiety Bańczerowskiej zmarnował krowę, która padła naskutek

bezprawnych wyczynów sekwestratorów. Sprawa ta skierowana jest do Wydziału Sejmiku i wyczekujemy, jak będzie załatwiona. My chłopie przecież to wszystko oceniamy, rozumiemy i ściskamy pięści na taką „sprawiedliwość społeczną“. Ale dlaczego i nasz ksiądz A. Byczkowski w Lasocinie zwalcza ruch ludowy i to w dodatku w kościele z ambony, tego już wcale pojąć nie można i wszyscy obywatele naszej gminy są z tego powodu dla księdza nieprzejednani, bo wiary w sprawę chłopską i w ruch ludowy nikt z naszej piersi nie wydrze.

Twardy Ludowiec z Lasocina.

egzekutor oraz przodownik policji znaleźli się zamknięci w stajni.

Naczelnik gminy, słysząc nawoływania zamkniętych, przyszedł im z pomocą i uwolnił z pod zamknięcia.

Oporny dłużnik zisłał aresztowany.

Kresy Wschodnie.

KRWAWY ZAJŚCIE.

W Hajnówce doszło do krwawych zajęć na tle zatargu z robotnikami leśnymi. Zatarg ten powstał na tle żądania robotników, aby uzyskaną przez strejk podwyżkę płac, która obowiązuje od lutego, wypłacono im także za miesiące poprzednie. Gdy dyrekcja żądaniu temu idmowała, dwie zmiany robotników porzuciły pracę, trzecia zmiana na pracowała nadal.

Kilka dni temu strajkujący robotnicy odczyli posterunek policji, domagając się zwolnienia kilku osób aresztowanych w pierwszym dniu strajku. Policja dała salwę powietrzną, w odpowiedzi na nią padły z tłumu strzały rewolwerowe.

W wyniku strzelaniny zabity został jeden robotnik.

I KONIE UCIEKAJA DO POLSKI

Na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Turowszczyzna na teren Polski przed kilku dniami przedostało się około 70 koni, należących do wojskowej stadniny sowieckiej. Onegdaj w wyniku konferencji granicznej zatrzymane konie zwrócono władzom sowieckim.

WALKA 2-CH BAND.

Od pewnego czasu wśród band przemytniczych na pograniczu polsko-litewskim istnieje rywalizacja, która niejednokrotnie doprowadza do krwawych bójek. Jedną z takich band, złożoną z pięciu osób z hersztem Janem Szaplisem, napadła w okolicach wsi Szymki, w rejonie Wierzajny, na konkurencyjną szajkę Władysława Kertza, zajęta transportowaniem cennego przemytu. Powstała bójka na noże i rewolwery. Przybyłe na alarm patrol straż granicznej polskiej i litewskiej znalazły martwego przemytnika Stanisława Linkunasa z bandy Kertza. Za przemytnikami zarządzone posęgi.

Odpowiedzi Redakcji.

— Kartonowicz Stan., Konwaliszki. Pieniądze 5.— zł otrzymaliśmy; Gazetę wysyłamy, która opłacił Pan do 1. 5. 1932 r.

— Filarecki Bol., Radziki Duże. 4.— zł otrzymaliśmy, uregulował Pan za I kwartał, w styczniu pieniędzy żadnych nie otrzymaliśmy.

— Leon Świętkowski, Weropajewo. Nie posiadamy wykazu gospodarstw do sprzedaży. Pośrednictwem się nie trudnimy, a pomagamy tylko swym abonentom, aby ich nie szukano przy kupnie. Radzimy podać ogłoszenie do Gazety, a otrzyma Pan wiele ofert różnych gospodarstw.

— Ant. Gref, Lipowo. Spłacenie długu na raty może tylko Sąd zarządzić i to wtedy, jeżeli zachodzi potrzeba. Gazetę wysyłamy. Starajcie się o abonentów.

— Błkowski Adam, Poddebice. Opłacił Pan do 1. 6. 32.

— Osucha Tad., Francja. Opłacił Pan Gazetę za II kwartał 32 r.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 7 maja 1932.

Sobota: Domiciel. Wschód słońca 3,58; zach. 7,07 Wschód ks. 4,28 z. 22,12.
Niedziela: Stanisława b. W. sl. 3,56; zach. 7,08. Wschód ks. 4,58; z. 23,18.
Poniedziałek: Grzegorza N. W. sl. 3,54; zach. 7,10. Wschód ks. 5,42 z. 00,00.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Żądać w aptek.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatne dodatki „GOŚĆ ŚWIATECZNY“ oraz „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Województwa centralne.

STRASZLIWA TRAGEDJA NARZECZONYCH.

W szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach koło Warszawy przebywał od kilku miesięcy na kuracji 23-letni Antoni Baranowski, nauczyciel z Chelmina. Chorego, zachowującego się dość spokojnie, odwiedzała często młoda, przystojna kobieta, jak stwierdzono, narzeczona jego Janina Berdziecka, również nauczycielka w tem mieście. Przed kilkoma dniami przybyła Berdziecka do szpitala i poprosiła o pozwolenie rozmowy z narzeczonym. Rozmawiali czas dłuższy, a w pewnym momencie narzeczona objęła Baranowskiego za szyję i caując go w czoło, strzeliła mu z rewolweru w głowę. Na odgłos strzału przybyli sanitariusze, lecz Berdziecka powstrzymała ich wymierzonym rewolwerem, a po chwili strzeliła sobie w serce, padając trupem obok ukochanego. Baranowskiemu kula przeszła przez całą czaszkę, zatrzymując się przy przeciwległej skroni. Tragedja ta była epilogiem okropnego dramatu młodej pary, która miała się pobrać, gdy umysłowa choroba pokrzyżowała ich plany.

ŚMIERĆ DWÓJGA DZIEWCZĄT W PŁOMIENIACH.

We wsi Brzesinki pow. wieluńskiego wybuchł pożar w zabudowaniach niejakiego Walczaka, które spłonęły doszczętnie. W ogniu poniosły śmierć dwie córki Walczaka 11-letnia Stanisława i 14-letnia Marja. Co było powodem pożaru nie stwierdzono.

WYROK W PROCESIE O ROZRUCHY W RYPINIE.

Przed sądem okręgowym w Płocku na sesji wyjazdowej w Rypinie odbył się proces przeciw 36 członkom P.P.S. i komunistom, oskarżonym o to, że w dniu 3 stycznia br. zorganizowali wśród bezrobotnych miasta Rypina demonstrację, w czasie której podburzono przez nich tłum usiłował rozbroić policję i wtargnął do gmachu starostwa.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący 34 oskarżonych na karę więzienia od 2 lat do 3 miesięcy. Dwóch oskarżonych uwolnił od winy i kary.

8 LAT WIEZIENIA ZA ZABÓJSTWO NARZECZONEJ.

W Sądzie Okręg. w Warszawie zapadł w zeszłą sobotę wyrok w procesie przeciwko niej. Drożyńskiemu, który w lecie roku zeszłego zastrzelił swoją narzeczoną artystkę teatralną sp. Igę Korczyńską. Drożyński skazany został na karę 8 lat więzienia. Sprawa tego zabójstwa odbiła się głośnie echem w stolicy.

NAPAD NA ZEBBANIE I KRWAWA OBRONA.

We wsi Dzieszkowice odbyło się zebranie miejscowego Kółka rolniczego. W pewnej chwili do izby, gdzie odbywało się zebranie, wtargnęło 6 awanturników z niejakim Janem Siemieniukiem na czele. Siemieniuk rzucił się na kilku gospodarzy i dotkliwie ich pobił. Po zorientowaniu się, zebrani wspólnymi siłami wyrzucili z izby opryszków. W czasie tej akcji Siemieniuk został pobity tak dotkliwie, że wkrótce zmarł.

Sprawą tą zajęły się władze bezpieczeństwa.

Małopolska.

ZAMKNAŁ W STAJNI EGZEKUTORA.

Egzekutor sądowy, Jan Stanek, w asystencji przodownika policji Repetowicza, przyszedł do zagrody Teodora Moczaka w Berenie pow. Grybów, celem przeprowadzenia egzekucji.

W chwili, gdy egzekutor usiłował wyprowadzić bydło ze stajni, Moczak stawił mu opór. Przod. Repetowicz pragnął obezwładnić Moczaka, ten jednak rzucił się na niego, raniąc go w rękę. Następnie pociął on szybko synowi swemu zamknąć drzwi ze stajni, co tenże uczynił — tak, że nagle

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 2-go maja 1932 r.

Ziemiopłody.

Table with columns for location (Warszawa, Lwów) and commodity prices for items like Pszenica, Zyto, Jęczmień, etc.

Zasilki dla bezrobotnych w maju.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia ustalił, że zasilki dla bezrobotnych w miesiącu maju wyniosą sumę 7.560.500 zł.

Szanse wywozu bekoniów do Anglii

Wskutek wysuniętych żądań przemysłowców bekoniowych w Danji obniżenia o 20 proc. zarobków robotniczych przemysłu bekoniowego...

W związku z tem otwierają się na rynku angielskim wielkie szanse dla bekoni polskiego. Jak wiadomo, największym dostawcą bekoniów do Anglii była Danja...

Zaznaczyć należy przytem, że bekoni polski góruje nad bekoniem duńskim swą jakością, co głównie należy przypisać innym sposobom tuczenia trzody bekoniowej.

Ze jednak pomimo tego bekoni duński zajmuje pierwsze miejsce w dostawie do Anglii, to przypisać to można jedynie niezajomością bekoni polskiego w Anglii.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ODCZYTY LUDOWE.

Będzin. P. mecenas Tadeusz Woner wygłosi następujące odczyty ludowe:

- 4) dnia 29 maja, o godz. 2-iej min. 30 po poł. we wsi Sączowie... 5) dnia 29 maja, o godz. 5 po poł. we wsi Ossy...

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Pińczów: Sekretarjat S. L. mieści się w lokalu Rynek 33 w podwórzu i czynny jest we wtorki od 10 rano do 3 po poł.

Łuków: Sekretarjat Stronnictwa Ludowego i Zw. Zawodowego Rolników został przeniesiony z przedmieścia Trzaskoniec i mieści się obecnie w lokalu u p. Karola Baka przy ul. Piłsudskiego 7...

dra Berkowskiego na przedmieściu Trzaskoniec.

Grójec: Sekretarjat Powiatowy S. L. mieści się przy ul. Piłsudskiego 10, I-sze piętro front, i czynny jest we czwartki i w dni targowe od godz. 10-iej do 3-iej po poł.

Powiatowe obchody Święta Ludowego:

- dla powiatu Krasnystaw — we wsi Żółkiewka; dla powiatu Lublin, Chełm, Lubartów — w Łęcznej... dla powiatu Łuków — we wsi Tuchowicz; dla powiatu Pinczów — we wsi Czarnocin...

ZJAZDY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Opatów. Dnia 8-go maja (w niedzielę) odbędzie się Zjazd regionalny S. L. w Szumsku. Chłopi ze wsi Iwaniska, Rembów i sąsiednich wsi stawicie się licznie!

Zawiercie. Dnia 22-go maja o godz. 3-iej po poł. we wsi Rokitno Szlachcekie odbędzie się Zjazd powiatowy S. L.; referat organizacyjny wygłosi mec. Woner.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 6. 5.: 12.10 — 13.35 — 14.45 — 16.10 — 16.40 — 19.35 Płyty: 15.25 Odczyt „Zjednoczenie Niemiec“; 15.50 Odczyt „Odrodzenie państwowości polskiej“...

skiej“; 16.20 Skrzynka pocztowa; 17.10 „Z dziejów logiki“; 17.35 Muzyka lekka; 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert symfoniczny...

Sobota, 7. 5.: 12.45 — 13.35 — 14.45 Płyty; 15.15 Wiadomości Wojsk dla wszystkich; 15.25 „Wnętrze dawnego polskiego domu“; 15.50 Audycja dla chorych; 16.20 Odczyt „Struktura państwa polskiego“; 16.40 Odczyt pt. „O powołaniu oficera“...

Niedziela, 8. 5.: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 14.00 „Młodzież Przysposobienia Rolniczego w walce z chwastami“; 14.20 — 15.00 — 16.20 — 16.55 — 19.25 Muzyka lekka; 19.15 Skrzynka pocztowa...

Poniedziałek, 9. 5.: 12.10 — 13.35 — 14.45 — 15.50 — 16.40 — 19.35 Płyty; 15.25 „Bilans mojej ankiety w szkole“; 17.10 Odczyt pt. „Bohaterowie“; 17.35 Muzyka lekka; 19.15 Skrzynka pocztowa...

Wtorek, 10. 5.: 12.10 — 13.35 — 14.45 — 16.40 Płyty; 15.25 „Na progu szkoły“; 15.50 Program dla dzieci młodszych; 16.20 „Dlaczego lubię Rumunję“; 17.10 „Polacy jako kolonizatorzy Mandżurji“...

Książki zawodowe dla rolników i ogrodników.

- Nauka o uprawie roli w polu i ogrodzie. Książka ta zawiera przystępny wykład... 3,50 zł; Nawozy i nawożenia z 20 rycinami. Prof. Dr. M. Górski napisał tę książkę... 1,50 zł; Nawozach pomocniczych. St. Leśniowski. Książka zawiera zasadnicze wiadomości... 2,50 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądz wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.

Ziela Lecznice

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żółtaczki, kiszki, płuc, nerwów wątroby, nerek pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie artretyzmu, reumatyzmowi, etc.

KIESZONKOWA

ENCYKLOPEDIA POPULARNA stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. — Cena przystępna dla wszystkich.

Najtańsze

źródło słynnych na cały świat kos do ścierania, oraz wysyłka instrumentów muzycznych. Katalog wysyłamy darmo.

Kredytu udzielam

do 10-ciu lat przy niskim oprocentowaniu do 7% ceny kupna ziemi każdemu, kupującemu u mnie ziemię z parcelacją majątków ziemskich Ziemia zwolniona z długów.

PIEGI!

Zaufajcie katolickiej firmie! Trzydniowa kuracja niesfałszowanym „OLÓWKIEM AGAWA“ usunąć bezprowronnie piegi (nawet zastarzałe), wagi, zmarszczeń, 3.— Mydło momentalnie bielące 2.— Przesyłka 1,50 — Prawdziwy „Radiocapilli“, natychmiastowo działający przeciw tylnym, tupieżowi 6,25, Bostaw Matulewicz, Warszawa, Wiśniewa 55/G.

Zgubiona

książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Modlin na nazwisko Bilicki Stanisław 1896 r. którą unieważnia się.

Natychmiastowy

stały zarobek damy osobom pracującym. — Praca domowa. Gdynia, skrzynka pocztowa 4.

Poszukujemy

zdolnych Panów do zbierania zamówień i zaliczek na piorunochrony. Dzienny zarobek 50.— zł. — Na odpowiedź znaczek. — Adresować: Strzegowo, skrzynka pocztowa 32.

Avisan

to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobnemu — Zadać wszędzie albo Apteka Kosickiego w Szamotułach



Z latarnią szukając

nie znajdzie się czyliwieka, któryby nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń.



już wyszedł z druku nr. 11 jest to nabyła we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Advertisement for a bicycle shop: 'NA RATY EXPRESS 20 zł. miesięcznie Kromczyński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.'

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, miesiącach I i III: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłaniem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę zgóry.

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Opóźnienia w miesiącach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu. Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78. Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.